

## EKSPERT: WYROK WS. OPAL KRZYŻUJE ROSYJSKIE PLANY GAZOWE W EUROPIE

---

Thomas W. O'Donnell, ekspert ds. energetyki i polityki międzynarodowej na Wolnym Uniwersytecie Berlina (FU), jest przekonany, że wtorkowy wyrok Sądu UE ws. gazociągu OPAL poważnie utrudnia realizację gazowych planów Rosjan w Europie.

"Główna zasada, do której odwołał się Sąd UE, to solidarność. Sąd stwierdził, że solidarność ma zastosowanie nie tylko wtedy, kiedy istnieje sytuacja wyjątkowa - kiedy brakuje gazu i trzeba się nim dzielić. Solidarność, to również branie pod uwagę interesów innych państw - w tym przypadku Polski - przy wydawaniu pozwoleń na korzystanie z infrastruktury" - powiedział PAP w środę O'Donnell, który oprócz pracy naukowej zajmuje się również doradztwem dla firm badawczych i wywiadowni gospodarczych.

Ograniczając możliwości korzystania z przepustowości gazociągu OPAL, który biegnie przez Niemcy wzdłuż granicy z Polską w kierunku Czech, sędziowie zdaniem eksperta przynajmniej częściowo postawili pod znakiem zapytania cały sens projektu Nord Stream. Chodzi w nim przecież o to, żeby rosyjski gaz trafiał do dotychczasowych odbiorców w Europie Zachodniej i Południowej z pominięciem Ukrainy i Polski. OPAL był bardzo ważnym ogniwem tego planu - przypomina O'Donnell.

"Na tym jednak nie koniec. Wyrok będzie miał też wpływ na Nord Stream 2. Strona niemiecka i rosyjska zainteresowane realizacją tego projektu były przekonane, że unijne regulacje energetyczne da się unieszkodliwić za pomocą rozmaitych kruczków prawnych. Np. jeśli odcinek gazociągu na niemieckich wodach terytorialnych będzie własnością jakiejś niemieckiej firmy chemicznej, to będzie to już oznaczało rozdział właścicielski. Biorąc pod uwagę ducha wtorkowego werdyktu, Rosja i Niemcy mogą mieć problem, kiedy taka sprawa trafi do Sądu UE" - przewiduje naukowiec.

Zwraca też uwagę, że Kreml poniósł w ostatnim czasie parę innych dotkliwych porażek w realizacji swojej strategii gazowej wobec UE i Ukrainy. Największą z nich jest konstatacja, że Nord Stream 2 nie zostanie ukończony - jak planowano - do końca 2019 roku. Wytrąca to z rąk Gazpromowi narzędzie szantażu w negocjacjach z Naftohazem na temat tranzytu gazu przez Ukrainę. Inna porażka, to decyzja sądu arbitrażowego w Sztokholmie, który pod koniec lutego 2018 r. przyznał Naftohazowi 4,63 mld dolarów odszkodowania za to, że Gazprom nie dostarczył uzgodnionej w umowie ilości gazu do tranzytu.

Prezydent Rosji "Władimir Putin musi być wyjątkowo zdenerwowany na Niemców. To oni mieli +załatwić+ sprawy na terenie UE. Ale im się nie udało. Wszystko to oddała realizację celu Rosjan, którym jest przeniesienie transportu gazu poza Ukrainę, żeby nie być uzależnionym od kraju, z którym toczą wojnę" - podsumowuje Thomas W. O'Donnell.